

Londyn, 7.10.40

Drogi Kaziu. - Wczoraj dostałem list z dn. 1 bm. i wiersz, poprzednio zaś depeszę z dn. 3 bm. List zawiera odpowiedź na list do Rafała, nie wiem, czyś dostał list wysłany przez kuriera, który pojechał dn. 1 i zabrał także „Wiadomości” (słownika, jak się okazuje, nie chciał zabrać). Za piękny BarbakanOpornych będzie karał - fraza z poematu Barbakan warszawski, drukowanego w „Wiadomościach Polskich” 1941 nr 6 (48) z 9 lutego; pochodzi ze strofy będącej poetycką wizją Józefa Piłsudskiego; Wierzyński, zmieniając nieco interpunkcję, zachował brzmienie z pierwodruku (Nicea: U Tyszkiewicza w Nicejskiej Filii jego Oficyny 1940, powtórzone w wyd. tamże 1941, s. 13):

„Bo wyjdzie z twoich czadów, od guseł odwyknie,
w zecerni się zaczał, w robotniczych czcionkach,
rozda broń, zwoła wojsko i potem, gdy krzyknie
i mundury posieje na krakowskich łąkach
a żołnierzom iść każe wszystkiemu na przekór,
- nie cofaj się, bezwolna, nie ujdiesz tym ręką,
tej sile, którą wezwał, i mieczom, co przekuła!

Nie odda cię za piękność królewskim Łazienkom,
ani chłopom za biedę, ani panom za nic,
zwalone ściany dźwignie, słup wbije u granic,
opornych będzie karał, a odór piwniczny
powiewem swego płaszczka rozpędzi daleko
i powietrze wolności przywoła tragicznej,

by z otwarta umierać i żyć tu powieką.” bardzo Ci dziękuje, ale proszę o zmianę „opornych będzie karał...”. Nie wiesz, jakie tu mam trudności i za kogo mnie właściwie uważają. Tak - mnie. Nie mogłem zobaczyć dziś Kota, ale mówił mi jego sekretarz Hulewicz, że on się zgadza na przesłanie Ci większej sumy pod warunkiem, żebyś zrezygnował z dalszych subwencji miesięcznych do wysokości tej sumy. Postaram się, żeby ewentualnie rozłożyli Ci tę sumę na mniejsze raty, ale nie wiem, czy mi się to uda. Czuję się w obowiązku powtórzyć Ci to, co mi mówił Hulewicz o liście prof. Mierzwy z Fundacji Kościuszkowskiej, który prosi o nieprzesyłanie intelektualistów, bo ich los w Stanach nie jest dobry. Posyłam Ci również wyjątek z listu dr. Krzyżanowskiego do Nowakowskiego (ukaze się w felietonie w najbliższym numerze). Nie wiem, co Ci doradzić, mam wrażenie, że człowiek o Twoim nazwisku poradzi sobie w Brazylii, ale i Anglia ma swoje dobre strony. Dużo ludzi mieszka na wsi, gdzie jest przeważnie zupełnie spokojnie i tanio, inwazji się nie boimy. Zastanawiam się nad każdym słowem, bo trudno brać za kogoś odpowiedzialność, sam musisz zdecydować. Lindenfeld otwiera polską księgarnię. Czekamy na Twój zbiorek. Drugie wydanie Alarmu (dalsze 500 egz[emplarzy]) jest już wyczerpane. Obecnie wyjdzie zbiór wierszy Pawlikowskiej. Adres Julka jest: Rio de Janeiro, rua Gustavo Sampaio 208, pension „Mon Rêve”, mieszkają razem z Leszkiem (tzw. trio de Janeiro)Wspólne zamieszkiwanie Tuwimów, Czermańskich i Lechonia w Rio de Janeiro opisał Czermański w książce Kolorowi ludzie (Londyn 1966).. W sprawie lotników pisałem do Lisiewicza, nie mam odpowiedzi. Do Kraju lat dzieciennych niech Ci KasiaTak w kręgu rodziny i najbliższych przyjaciół nazywano żonę Kazimierza Wierzyńskiego, Halinę. każe koniecznie napisać, ewentualnie napisz na statku, ale napisz koniecznie. To będzie piękna i ważna książka. Nie masz pojęcia, jakich tu mamy wdzięcznych czytelników. Posyłam Ci 5 funtów (podobno jest bank angielski, który zmienia pieniądze po przywoitym kursie), wolno do Warszawy wysłać kawę i herbatę w pewnych ilościach, wyślij szereg paczek do mojej rodziny: Ludwik Łobzowski, Jadwiga Łobzowska (Złota 8), może do Emilów (dawniej Kapucyńska 5), dalej Danuta Frydrychowska, firma „Ewaryst” (Marszałkowska 114), Janina Długiewiczowa??? (Kredytowa 8), Stanisława Masłowska (Złota 8), Kazimierz Gać (Złota 8), Wanda Bendetsonowa (Marszałkowska 116), Stanisława MarchlikStanisława Marchlik - brak bliższych danych biograficznych. (moja służąca, Złota 8). Zdaje się, że wolno wysłać tylko niewielkie ilości herbaty i kawy, więc ta suma powinna wystarczyć.Przy niektórych wymienionych nazwiskach na oryginalnym liście dopisano odręcznie: kawa (przy Ludwiku Łobzowskim i Stanisławie Marchlik), herbata (przy Jadwidze Łobzowskiej i Kazimierzem Gaciu). Pod tekstem listu sporządzono odręcznie ołówkiem różne obliczenia; wolno przypuszczać, że były poczynione przez Wierzyńskich, podsumowujących, ile kosztowało zrealizowanie prośby Grydzewskiego o wysłanie tych rzeczy do Polski.

Ściskam Was najserdeczniej, jeżeli pojedziecie, pozdrowcie wszystkich w Brazylii.

P.S. Halusiu, czy uważałabyś mnie za wariata, gdybym zmienił stan cywilny?

M